PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Sobota 27 maja 1916 roku. № 115.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Dalsze sukcesy austr. we Włoszech.

Wiedeń. Urzędowo 26 b. m **Na froncie włoskim**: W odcinku Sugana wojska nasze zdobyły Cisaron na południo-wschód od Borgo i dostały się na szczyt Elfor. W dolinie na północ od Asiago oddziały korpusu grackiego osiągnęły nowy sukces. Cały grzbiet górski od Corno di Campoverde aż po Metta jest w naszem posiadaniu. Nieprzyjaciel poniósł w czasie ucieczki od naszego skutecznego ognia wielkie straty krwawe, nadto stracił **2.500 jeńców**, w tem 1 pułkownika i kilku oficerów sztabowych, tudzież **4 działa, 4 karabiny maszynowe**, 300 rowerów i wiele innego materjału.

Na północ od Arsiero Włosi wypędzeni zostali najpierw ze swej pozycji na zachód od Barcaroli. Następnie wojska nasze w 7-godzinnej walce oczyściły lasy na północ od Monte Cimone i obsadziły szczyt tej góry. W dolinie górnej Posiny zajęliśmy Betale.

Nasi lotnicy obrzucili bombami dworce kolejowe w Peri, Schio, Udine i Vicenza, hydroplany zaś port lotniczy w Grado. W nocy rzucił samolot nieprzyjacielski wiele bomb na Tryjest, które jednak nikogo nie zraniły ani wyrządziły żadnej szkody.

Na froncie rosyjskim i bałkańskim bez zmiany.

Wydarzenia na morzu.

Jedna z naszych łodzi podwodnych w d. 23 b. m. rano ostrzeliwała bardzo skutecznie kominy fabryczne w Porto Ferare na wyspie Elbie. Na ogień odpowiadała bezskutecznie baterja nadbrzeżna. Nadto łódź podwodna zatopiła parowiec włoski „Washington".

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 25 b. m. **Na froncie francuskim**: Angielskie łodzie torpedowe i strażnicze były przy wybrzeżu flandryjskiem zaatakowane przez nasze aeroplany.

Na zachód od Mozy rozchwiały się trzy ataki nieprzyjaciela przeciwko utraconej przez francuzów wsi Cumiéres. Na wschód od tej rzeki nasze pułki dokonały dalszego natarcia w celu wyzyskania swego onegdajszego powodzenia i zdobyły nieprzyjacielskie rowy strzeleckie, położone na południo-zachód i południe od fortu Douaumont.

Kamieniołom na folwarku Haudromont jest znów w naszem posiadaniu. W lesie Caillette nieprzyjaciel w ciągu całego dnia nacierał daremnie na nasze pozycje. Oprócz dużych strat krwawych przypłacili francuzi porażkę przeszło **850 jeńcami i stratą 14 karabinów maszynowych**. Zestrzelono 2 nieprzyjacielskie samoloty.

Na froncie rosyjskim nic nowego.

Na froncie bałkańskim: Nieprzyjacielscy lotnicy bezskutecznie rzucali bomby na Iskib i Gewgheli.

O pierwszy krok do pokoju

Londyn. (BK.) Posłowie Ponsonvy i Mancdonald zwrócili uwagę w Izbie gmin na ostatnią dyskusję pokojową kanclerza niemieckiego z Greyem, wnosząc, że w wywiadzie niemieckim niema nic sprzecznego z oświadczeniem Greya i że żadne niezwalczone trudności nie stoją na przeszkodzie do układów pokojowych.

Grey odpowiedział na to w dłuższym wywodzie, zaznaczając, że alianci obowiązani są wspólnie zawierać pokój, a pierwszym krokiem do pokoju będzie uznanie ze strony Niemiec, że koalicja nie jest pokonana, czego dotąd nie uznają.

Nowe stronnictwo w Niemczech.

Berlin (BK.) Pokaźne grono niemieckich posłów liberalnych postanowiło utworzyć niemiecką partję pracy. W tym celu wydał odezwę, w której powiedziano: W niemieckiej partji pracy skupić są winny wszystkie czynniki, które stojąc ściśle na gruncie konstytucji, widzą w państwie najsilniejszą obronę charakteru narodowego, doskonałe narzędzie dobrobytu gospodarczego, sprawiedliwości społecznej i postępu kulturalnego. Niemiecka partja pracy winna być obozem wszystkich liberałów. Zapraszamy do pracy wszystkich, którzy pragną urzeczywistnić dążenia, zmierzające do tego celu.

Zmiana gabinetu w Grecji.

Ateny. Dziennik „Athenai" potwierdza wiadomość, że prezydent ministrów Skuludis w ostatni piątek wręczył królowi dymisję gabinetu; załatwi on jeszcze bieżące sprawy. Nowy gabinet utworzony będzie z końcem tego tygodnia.

Patronat Skautowy.

Organizacje skautowe młodzieży rozwijają się od dawna na terenie Królestwa. Społeczeństwo starsze, z wyjątkiem dość nielicznych wypadków niewtrącało się do życia wewnętrznego tej organizacji. Przyczyną tego były zapewne w głównej mierze dwie rzeczy: to, że społeczeństwo nasze nie posiadało odpowiedniej organizacji o celach wychowawczych i to, że skaut był organizacją konspiracyjną, zaciekle prześladowaną i ściganą przez rząd rosyjski. Nieliczne jednostki zaledwie ze starszego społeczeństwa wchodziły w skład i pracowały w Naczelnej Komendzie w Warszawie, jeszcze mniej liczne w poszczególnych drużynach skautowych. Dotychczas więc skaut był organizacją młodzieży rozwijającą się samodzielnie. Być może, że ta zupełna samodzielność skauta była przyczyną wielu usterek w jego organizacji, rozwijającej się nadto pod ciągłą groźbą odkrycia i zniszczenia przez żandarmerję rosyjską. Mimo to jednak organizacje skauta rozwinęły sie w sposób wprost zadziwiający — w roku 1913—14 skautów było w samej Warszawie przeszło 2.000.

Dziś, gdy po ustąpieniu przemocy moskiewskiej z granic Królestwa, społeczeństwo nasze z zapałem zabrało się do pracy oświatowo - wychowawczej, zwrócono baczniejszą uwagę na organizację skautową i potężną rolę wychowawczą, jaką ona wypełnia. Powstaje myśl założenia Patronatów Skautowych. Inicjatywę pod tym względem podnosi na wniosek księży katechetów szkół naszych Wydział zajęć pozaszkolnych Komisji Szkolnej, której przewodniczącym jest p. Jan Dębski.

Patronat Skautowy jest instytucją doradczo-opiekuńczą, złożoną w części z wychowańców, w części ze skautów i niczem nie ma naruszać wewnętrznej somorządności organizacji skautowej, ani zasady, przeprowadzanej przez prawo skautowe: samowychowania się. Istniejące w Radomiu 4 drużyny skautowe zgodziły się na wytworzenie instytucji Patronatu.

Według projektu wypracowanego w skład Patronatu wchodzić mają: 1) Kierownicy szkół, przy których istnieją drużyny skautowe; 2) Przedstawiciele rad opiekuńczych szkolnych; 3) Przedstawiciele rad pedagogicznych; 4) Przedstawiciel Koła księży prefektów; 5) Przedstawiciel Komisji Szkolnej; 6) Osoby wybrane przez drużyny skautowe i 7) Komendanci drużyn skautowych.

Działalność Patronatu nie jest narazie ujęta w formy konkretne, zakres

jej nie jest ściśle określony. Jak nas informują, charakter tej istytucji, jako doradczej, ma być ściśle zawarowany. Patronat ma być powiadamiany o wszystkich zebraniach, ćwiczeniach itp. zarządzanych w drużynach skautowych; ma mieć prawo interpelowania komend poszczególnych drużyn co do ich zarządzeń; członkowie patronatu mają mieć prawo bywania na zebraniach, ćwiczeniach, wycieczkach itp. w drużynach skautowych; nie ma mieć jednak Patronat prawa decydującego w sprawach skautowych i mocy zakazu lub nakazu. W ten sposób zorganizowana instytucja Patronatu ma połączyć dwie rzeczy zasadnicze w Skaucie: opiekę ogółu społeczeństwa i wychowawców młodzieży nad Skautem z jednoczesnem nie naruszeniem zasad samorządnych i samowychowawczych Skauta.

Na gruncie radomskim patronat spełni zapewne jeszcze jedną ważną rolę, mianowicie stanie się obrońcą wielkiej idei wychowawczej organizacji skautowych przed napaściami jednostek, które od czasu do czasu na naszym radomskim gruncie starają się wytaczać szeregi zarzutów tej organizacji, wystawiając swe zdanie wbrew zdaniu powag pedagogicznych świata *Q.*

Uwagi o działalności stowarzyszeń spółdzielczych.

Wojna obecna musiała wpłynąć ujemnie na ruch współdzielczy u nas. Wskutek działań wojennych stowarzyszenia spółdzielcze ograniczyły swą działalność; wiele z nich uległo zniszczeniu kompletnemu, zarządy a nawet wielu członków wyjechało lub zostało ewakuowanych.

Ale z chwilą powrotu życia do względnej równowagi ludzie pracujący na polu spółdzielczości starają się je uruchomić i prowadzić dalej. W chwili obecnej większość kooperatyw spożywczych i kredytowych została już uruchomiona — ale wiele jeszcze jest w stanie martwoty; nieobecny często w komplecie zarząd, brak członków, utrudnia rozpoczęcie czynności, ale dobra wola i czyn musi dopiąć celu—nadejdzie chwila, że życie polskiej spółdzielczości wróci do dawnego stanu.

Społeczeństwo nasze winno wziąć udział w ożywieniu stowarzyszeń spółdzielczych i pomocą lub radą akcję tę poprzeć.

W myśl tego uważamy za odpowiednie rzucić parę uwag, dotyczących działalności i rozwoju kooperatywy.

Poza działalnością gospodarczą kooperatyzmu, ważną rolę spełniać winny stowarzyszenia, uspołeczniając swoich członków.

Na tę stronę ruchu spółdzielczego mało u nas zwracano uwagi; dostarczenie członkom tanich i dobrych towarów spożywczych, ratowanie tanim i łatwym kredytem, to nie jest cały program towarzystw spółdzielczych.

Celem kooperatywy jest także wyrobienie społecznych dążności członków, uspołecznienie ich, wyrobienie poczucia solidarności i możliwie jaknajwiększą szerzenie oświaty i kultury, jak również wiedzy handlowej.

Do tego można dojść przez ścisły związek członków z zarządem spółki, przez samorządzenie się.

Powszechny objaw, że na czele spółki stoi inteligent i on zarządza stowarzyszeniem, nie może wpływać na wyrobienie członków. Zarząd spółki powinien być w rękach tych, dla których istnieje, oni sami winni zarządzać stowarzyszeniem; prezesem, sekretarzem, kasjerem musi być chłop, robotnik lub mieszczanin, inteligent zaś powinien spełniać rolę doradcy i opiekuna.

Pozatem zarząd spółki powinien możliwie często zwoływać ogólne zebrania członków i zdawać obszerne sprawozdania z działalności. Wszystkie ważniejsze sprawy muszą być rozpatrywane i decydowane przez ogólne zebrania; pożądane jest, by takie ogólne zebrania odbywały się możliwie jaknajczęściej, a nie raz na rok.

Taki system wpłynie na wyrobienie ogółu członków i przysposobi ich do samodzielnego prowadzenia kooperatyw.

D. n. *J. Dzierzbicki.*

Kwesta „Ratujcie Dzieci" w Radomiu.

Zabieraliśmy już parę razy głos w sprawie ogólno krajowej kwesty, zainicjowanej przez Główną Radę Opiekuńczą w Warszawie pod hasłem „Ratujcie Dzieci". Uzasadniać palącej potrzeby i celowości tej akcji nie potrzebujemy — uczyniliśmy to w odpowiednich artykułach w poprzednich numerach naszej Gazety.

Na terenie Królestwa Polskiego okupowanym przez armję austro węgierską organizację kwesty podjął Główny Komitet Ratunkowy — w poszczególnych miejscowościach zajmą się Kom. Obyw. miejscowe. W Radomiu miejski Kom. Obyw. zwrócił się 23 bm. do p. Stanisławy Wronckiej, znanej działaczki społecznej na gruncie radomskim, z prośbą o zorganizowanie kwesty tej w mieście naszem za pośrednictwem stowarzyszeń kobiecych.

Na zebraniu wybitnych działaczek w stowarzyszeniach kobiecych radomskich postanowiono zorganizować kwestę uliczną w mieście naszem w dniu 1 czerwca r. b.; organizację kwesty poruczono p. prezydentowej Tadeuszowej Przyłęckiej.

A więc w dniu 1 czerwca zabrzmi na ulicach naszego miasta okrzyk: „Ratujcie dzieci"!

Okrzyk ten nie wątpimy odbije się głośnem echem w sercach naszych—nie poskąpimy datków na ratunek dzieci naszych, na ulżenie największej niedoli—niedoli dziecięcej!...

Popularność Trylogji w Ameryce.

Trylogja Sienkiewicza utorowała sobie nietylko w Europie, ale i w Ameryce drogę do niesłychanej popularności. Miare tej popularności są wspomnienia tłómacza Sienkiewicza na język angielski p. Jeremiasza Curtin'a.

Pisze on, co następuje: „Zajmując się badaniami etnograficznemi w instytucji Smithsona w Waszyngtonie, zamówiłem sobie egzemplarz Trylogji Sienkiewicza. Śledząc z upodobania rozwój literatur słowiańskich, wiedziałem, że dzieła te wywołały wielkie, wprost niebywałe zainteresowanie wśród Polaków i Rosjan. Wiedziałem także, że były one znacznej objętości, ale zobaczywszy na mojem biurku trzynaście tomów i o blisko 40.000 stronic, byłem cokolwiek przerażony.

Wziąłem się przeto do czytania po kolei. Znalazłem pierwszy rozdział tak znakomitym, że jednym tchem przeczytałem wszystkie cztery tomy. Wspaniałe opisy akcji i charakterów były dla mnie źródłem wielkiej i prawdziwej rozkoszy. Odkryłem Sienkiewicza!—zawołałem—skończywszy Trylogję. Czytelnicy amerykańscy będą się rozkoszowali temi dziełami — muszę je przetłuma-

czyć". — I Curtin dokonuje swego zamiaru.

Przekłada „Ogniem i mieczem" nad brzegami oceanu Spokojnego, wśród Indjan, których badaniu się poświęca. Nakładca nowojorski odrzuca manuskrypt, bo „wprawdzie dzieło jest wspaniałe i oryginalne, ale historja polska to przedmiot zbyt obcy i odległy".

Dopiero Little, Brown et Comp. w Bostonie zgadza się na ryzykowną próbę wydawniczą. Powodzenie od razu jest ogromne. Książkę przyjęto z takiem uznaniem—pisze Curtin — (Century Lipiec 1898. Moje znajomości z Sienkiewiczem), że postanowiłem zabrać się do „Potopu". Pierwszy tom był gotów z końcem 1890, reszta do lata 1891. „Pana Wołodyjowskiego" tłumaczyłem w Irlandji. Wkrótce po wydaniu „Ogniem i mieczem", zacząłem odbierać listy od całkiem mi nieznanych osób, tak mężczyzn jak i kobiet, ze wszystkich stron amerykańskiej linji. Pisali oni do mnie po prostu dlatego, aby mi donieść, że czytali Trylogję z taką rozkoszą, że czują potrzebę zawiadomienia mnie o tem i podziękowania za przyswojenie tych dzieł czytelnikom amerykańskim a zachwyt ten amerykanów jest wprost żywiołowy.

„Pisał do mnie kiedyś jeden ze znajomych, inżynier w warsztatach okrętowych Newport News Massachuse: „Dałem James'owi (urzędnikowi w biurze) Trylogję Sienkiewicza. Od tej chwili zwarjował. Wcale do pracy nie przychodzi. Leży na łóżku, wykładając nogi to na krzesło, to na ścianę i czyta zapamiętale. Groźby i prośby nie pomagają. Choćbym miejsce miał stracić, nie przyjdę, póki nie skończę, oświadczył kategorycznie. I co z nim począć?".

Wieści z Rosji.

∞ **Ograniczenie pomocy dla wygnańców.** „Sprawa polska" donosi: Ministerjum spraw wewnętrznych wyjaśniło, że wysiedleńcy, uchylający się od pracy na roli lub żądający wyższej płacy, niż normalna, mają być pozbawieni zasiłku zarówno na mieszkanie, jak i na pożywienie.

∞ **Bez przykładu.** W Kijowie rozważana była w tych dniach sprawa urzędnika kancelarji b. „gradonaczalstwa" m. Lwowa, Kostiukiewicza, oskarżonego o szereg „rekwizycji", przeprowadzanych na własną korzyść wśród mieszkańców Lwowa. Obrońca z urzędu, porucznik Moczarow powiedział między innemi co następuje: Nie jest tajemnicą, że w dziedzinie policyjno - administracyjnej w Galicji nie wszystko było w porządku. Na ławie oskarżonych posadzono drobne ryby w rodzaju Kostiukiewicza. A przecież ten człowiek jest tylko drobnem ogniwem w szeregu daleko większych nadużyć. Za dowód może służyć ów popłoch, jaki wywołał fakt rewizji u Kostiukiewicza wśród urzędników biura naczelnika miasta we Lwowie. Prokurator popierał oskarżenie. Sąd wojenny skazał Kostiukiewicza na rok rot aresztanckich.

Fakt powyższy jest tak wymowny dla stosunków rosyjskich, że starczy za tomy całe o istocie państwa rosyjskiego. 9 miesięcy tymczasowych rządów rosyjskich we Lwowie wystarczyło, aby czynownictwo rosyjskie doprowadziło do skandalów korupcyjnych, które sądy muszą rozpatrywać w oczach całego świata. Łapownictwo idzie za rządami rosyjskimi, jak zaraza.

∞ **O pomoc przeciw własnemu rządowi.** Ku uczczeniu francuskich gości w Moskwie, ministrów Vivianiego i Thomasa, odbywał się w moskiewskim hotelu „Ermitage" bankiet, moskiewski Burmistrz Czełnokow wygłosił mowę polityczną, w której powiedział: „Pewne koła rządowe prowadzą niszczycielską akcję przeciwko całej organizacji komitetów wojennych. Wkrótce zapewne nastąpi rozwiązanie organizacji obrończej, powołanej do życia przez moskiewskich przemysłowców, gdyż rosyjska biurokracja nienawidzi obywatelskiego samorządu. Zwracamy się przeto do panów, reprezentantów zaprzyjaźnionego narodu w Europie, z prośbą o obronę przed naszym wrogiem w rządzie". Reprezentanci francuscy wysłuchali przemówienia ze zrozumiałem zdumieniem i nie odpowiedzieli—nic.

Czy możliwy jest gdziekolwiek fakt, aby prezydent stołecznego miasta wzywał pomocy obcej przeciw własnemu rządowi?

∞ **Sprawa Suchomlinowa.** Przez Sztokholm donoszą z Petersburga: Prowadzący śledztwo w sprawie byłego ministra wojny jen. Suchomlinowa, senator Bogorodzkij, zażądał z Kijowa wszystkich aktów i dokumentów za okres czasu, obejmujący działalność Suchomlinowa jako jenerał-gubernatora kijowskiego.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* sobota 27 maj. Jana papieża m. śl.: Rusława.

Wschód słońca g. 4. m. 30; zachód godz. 8 m. 34 czas letni.

Wspominki historyczne: 1569. Wcielenie ziemi Bracławskiej do Korony 1809. Zajęcie Lwowa przez wojska Księstwa Warszawskiego.

— **Z kroniki żałobnej.** W dniu dzisiejszym radomianie odprowadzą na wieczny spoczynek znów jednego ze starszej generacji prawników tutejszych ś. p. Franciszka Jasickiego rejenta przy b. Sądzie Okręgowym Ś. p. rejent Jasicki pełnił początkowo trudny obowiązek sędziego śledczego, gdy jednak Rosjanie z posad sędziów usuwali Polaków, lub proponując im posady w Rosji, wysyłali z kraju, rejent Jasicki objął posadę rejenta przy Sądzie okręgowym i na resztę życia pozostał w Radomiu. Mało udzielając się żył na uboczu, jednak nigdy daremnem nie było odwołanie się do niego o poparcie materjalne spraw społecznych ogólnego znaczenia, upominał się wprost o to, by mógł przyłożyć swój datek do wysiłkow i ofiar innych W szczupłem kole bliższych znajomych i rodziny pozostawia zmarły wspomnienie dobrego człowieka — wieść niesie, że znacznym swym majątkiem rozporządził na rzecz dobra publicznego—co zapewne ogłoszono będzie po otwarciu testamentu.

— **Z Komisji Szkolnej.** Na ostatenim posiedzeniu Radomskiej Komisji szkolnej omawiano i przyjęto projekt Wydziału zajęć pozaszkolnych organizacji Patronatu skautowego. Szczegóły pomieszczamy w w oddzielnym artykule. Organizacja Patronatu jest tymczasową. Postanowiono przesłać do Henryka Sienkiewicza z okazji 70 rocznicy jego narodzin adres od Komisji Szkolnej. W skład Komisji powołano przedstawiciela Koła księży prefektów. Postanowiono założyć przy Komisji składnicę broszur, książek popularnych, bibliotek dla szkół elementarnych, przeznaczając na ten cel 1000 rb., postanowiono zorganizować kolportaż książek na prowincji.

— **Ogólne zebranie T-wa Dobroczynności.** Rada Gospodarcza Tow. Dobroczynności podaje za naszem pośrednictwem do wiadomości, że wobec nie dojścia do skutku wyznaczonego na dzień 30 kwietnia r. b. ogólnego zebrania członków Towarzystwa Dobroczynności z powodu nieprzybycia wymaganej przez Statut liczby członków, ogólne zebranie odbędzie się d. 4 czerwca r. b. o godzinie 4 po południu w sali Magistratu m. Radomia, które, jako zwołane powtórnie, prawomocne będzie bez względu na liczbę przybyłych członków.

— **Popis skautowy.** Jak już wspominaliśmy w przyszłą niedzielę odbędzie się popis skautowy organizowany przez Komendę 13 Okręgu Polskiej Organizacji Skautowej. Czynny udział w popisie bierze drużyna im. Djonisego Czachowskiego P. O. S. złożona z uczniów Szkoły Handlowej Męskiej. Popis odbędzie się na boisku Szkoły Handlowej Męskiej. Na popis złoży się musztra, polowe ćwiczenia gimnastyczne, efektowne i t. p. Prawdziwą atrakcją będzie jednodniówka wydana przez drużynę im. Czachowskiego, z pięknie dobraną treścią pióra naszych harcerzów i ozdobiona pięknemi rysunkami piórkowemi. Popis ten ma na celu przedstawienie społeczeństwa zewnętrznych rezultatów całorocznej pracy drużyny. Będzie to pierwszy w murach naszego miasta popis skautowy.

Pierwszy raz szersza publiczność zapoznać się będzie mogła z tą organizacją wychowawczą młodzieży, która dotychczas rozwijać się musiała w mrokach konspiracji, kryjąc się przed prześladowaniami rządu moskiewskiego.

— **Echa odczytów dr. Straszewskiego.** Na wszystkich sześciu odczytach dr. Straszewskiego było ogółem 1324 słuchaczów. Dochód brutto wyniósł kor. 604 h. 50; czysty dochód wynosi kor. 190 h. 55.

— **Na dzieci ulicy.** Jak już wzmiankowaliśmy, po naszych nawoływaniach do zaopiekowania się dziećmi ulicy, Komisja szkolna postanowiła podjąć akcję w tym kierunku. Obecnie dowiadujemy się, że Komitet obywatelski miasta Radomia ofiarował na ten cel subsydjum miesięczne w ilości 200 koron, zaś Zarząd miasta za ofiarował zabudowania w starym ogrodzie. Jak nas informują, założone mają być warsztaty, w których pozostające bez opieki dzieci mogły by znaleść opiekę, zarobek i wyszkolenie fachowe.

— **Przymus koncesyjny dla wyrobu stampilji i nalepek pieczątkowych.** Gen. gub. wojskowe ogłasza: Przymus koncesyjny ustanowiony w § 158 ros. ustawy cenzurowej dla drukarń i tym podobnych przemysłów, został rozszerzony na wyrób stampilji i nalepek pieczątkowych.

Do udzielenia koncesji kompetentne są c. i k. Komendy obwodowe.

Z ziemi Radomskiej.

+ **Otwarcie ekspozytury cłowej w Baranowie.** W Baranowie obwodu Sandomierskiego otwartą została ekspozytura cłowa dla ruchu towarowego z c. i k. obszarem okupowanym w Polsce.

Z KRAJU.

> **Odszkodowania rządowe dla prywatnych szkół średnich.** Naczelna Komenda armji na wniosek Generalnego Gubernatorstwa w Lublinie przyznała następujące zasiłki jednorazowe: 1) Ośmioklasowej filologicznej szkole Lubelskiej w Lublinie 12,000 kor. 2) Ośmioklasowej filologicznej szkole im. Staszica w Lublinie 4,000 kor. 3) Prywatnej szkole Handlowej męskiej w Lublinie 12,000 kor. oraz 4) prywatnej szkole Handlowej męskiej w Kielcach 6,000 kor.

Sumy te zostały wyasygnowane tytułem częściowego odszkodowania za używanie gmachów szkolnych przez oddziały i instytucje wojskowe. Tem się też tłomaczy wybór tylko niektórych szkół i ustosunkowanie sum, gdyż szkoły, których lokale były dłużej użytkowane, otrzymały większe odszkodowania.

> **Zniesienie ograniczeń listowych w gubernji warszawskiej.** Pisma niemieckie donoszą: Odtąd cały obszar generalnej gubernji warszawskiej, a nie, jak dotychczas, ograniczona liczba miejscowości, dopuszczoną została pod znanymi warunkami do ruchu listowego z Niemcami.

> **Bandytyzm.** Z Dąbrowy donoszą: Uwiadomiona o kryjówce bandytów na Redenie żandarmerja zarządziła w poniedziałek (31 b. m.) w nocy poszukiwania.

Rzecz zakończyła się nieszczęśliwie, ponieważ bandyta zdołał ciężko zranić prowadzącego patrol wachmistrza żandarmerji, dwóch innych lekko pokaleczył i sam uciekł.

Mieszkańcy powinni przyjść tu władzy z pomocą, ażeby przyczynić się do wyniszczenia strasznej plagi bandytyzmu, ciężkiej spuścizny po rządcach moskiewskich.

We wsi Wąsy gminy Radzików w domu Jakóba Hitmeir odbywała się zabawa taneczna. O 7-ej wieczorem wtargnęło do izby kilku zamaskowanych bandytów. Steroryzowawszy strzałami obecnych, zażądali oni od gospodarza gotówki, którą teuże pod groźbą zmuszony był oddać. Zabrali 4.200 rb. w gotowiźnie, poczem zbiegli, polecając obecnym nie wychodzić z mieszkania w ciągu godziny. Policja wpadła na tropy i pochwyciła już jednego z bandytów.

> **Wyrok w sprawie „Strażnicy".** „Dziennik Narodowy" donosi, że dziennikarz łódzki p. Zygmunt Robakiewicz został oskarżony o redagowanie nielegalnego organu Ligi Państwowości Polskiej „Strażnicy". Sąd okręgowy skazał p. Robakiewicz na trzy miesiące więzienia, 300 marek kary i koszta sądowe. Obecnie zażądano od niego zapłacenia 690 marek „kosztów": 240 marek za tłumaczenie Nr. 1 „Strażnicy" na język niemiecki, 240 za Nr. 2 (dodatek dwukolumnowy), 90 marek, licząc po 1 marce dziennie za pobyt w więzieniu. Resztę tej sumy stanowią wydatki, związane z prowadzeniem sprawy. Na sądzie p. Robakiewicz bronił się sam, gdyż obrońca urzędowy, p. Schoner, w ostatniej chwili zrzekł się obrony.

> **Otwarcie zakładu kąpielowego w Ciechocinku.** „Goniec Kujawski" z 12 maja donosi o mającem nastąpić otwarciu zdrojowiska w Ciechocinku na czas od 1 czerwca do 30 sierpnia 1916. Zakład kąpielowy na ogół mało ucierpiał. Część domów użyta była na szpitale, dadzą się one niewielkim kosztem przyprowadzić do porządku. Ceny produktów spożywczych są stosunkowo tanie. Chleb i cukier dostaje się za kartą. Jarzyn poddostakiem. Czynsze mieszkań takie jak dawniej. Na kierownika powołano Dr Ignacego Dembickiego.

TELEGRAMY

W rocznicę wojny włoskiej.

Wiedeń. (BK.) Z okazji rocznicy wypowiedzenia wojny włoskiej 306 gmin i 480 instytucji zarobkowych i gospodarczych z okolic Tyrolu, zamieszkałych przez Włochów, przesłało cesarzowi adres hołdowniczy. Adres zawiera protest przeciw zdradzie Włoch i zapewnienie o wierności dla cesarza. Cesarz polecił ministrowi spraw wewnętrznych, aby przesłał podziękowanie wysyłającym adres.

Odznaczenie następcy tronu.

Wiedeń. (BK.) Cesarz niemiecki udzielił następcy tronu arcyks. Karolowi Franciszkowi Józefowi order Pour le merite.

Włosi ewakuują.

Lugano. (BK.) Według informacji z Vicenzy ludność dolin alpejskich uciekła przed Austrjakami do miast. W ostatnich dniach przybyło do Vicenzy przeszło 20,000 osób, któremi władze musiały się zaopiekować. Ludność Asiago i Arsiero również uciekła. Są to przeważnie starcy, kobiety i dzieci.

Bazyleja. Pisma donoszą, że zamożniejsza ludność masowo opuszcza Wenecję. Pociągi w stronę Ferary są przepełnione.

Ograniczenie komunikacji.

Lugano. „Informazione" donosi, że ograniczono do połowy ruch na kolejach północno-włoskich, jako też przerwano połączenie telegraficzne Włoch z północną częścią kraju.

Ruch kolejowy ze Szwajcarją jest zupełnie przerwany. Wojsko z garnizonów pogranicznych wysłano na front.

Między przyjaciółmi.

Rzym. (BK.) Senator Mazzioti zapytał rząd o skuteczność układów wojskowych, zawartych w Paryżu przez sprzymierzone rządy. Także poseł Torre krytykuje w „Corriere" niedostateczność układów paryskich albo nieścisłość w przeprowadzeniu paryskich planów wojennych oraz niedostateczność produkcji broni i amunicji.

O fort Douaumont.

Berlin. (BK.) Według informacji z miarodajnego źródła doniesienie francuskie o odzyskaniu fortu Douaumont jest skłamane. Fort ten jest bez przerwy w rękach niemieckich. Niemcy odzyskali także stracony przed kilku dniami kamieniołom w Haudromont.

Na froncie macedońskim.

Zofja. (BK.) Z głównej kwatery: Od 2 miesięcy wojko angielsko-francuskie zaczęło wychodzić z ufortyfikowanego obozu w Salonice. Główne siły wojenne angielskie i francuskie rozlokowano w dolinie rzeki Wardar. Stoją one na wschodzie od Devatepe do doliny Strumy, a na zachodzie od tego punktu aż do Floriny. Część nanowo zorganizowanej armji serbskiej wylądowała już w Salonice. Anglicy i Francuzi dotychczas jeszcze w żadnem miejscu nie przekroczyli granicy.

Zderzenie okrętów.

Havre. (BK). W porcie nastąpiło zderzenie dwóch parowców, skutkiem czego parowiec francuski „Heschenssey" zatonął. Z załogi 12 ludzi uratowano, 6 zginęło.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.